

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 14 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 21-go czerwca

Nr 168

Katastrofa wisi nad Europą

Przewidywania francuskiego dziennikarza

PARYŻ, 20, 6 — Dziennik „La Volante” w artykule wstępnym domaga się natychmiastowych zarządzeń zapobiegawczych przeciwko katastrofie jaka zdaniem jego wisi nad Europą. Miejmy się na baczności — woła autor artykułu — Podczas gdy w Izbie Deputowanych toczy się jałowa dyskusja nad tem, czy 23,000 tonowy pancernik francuski mógłby z powodzeniem zmierzyć się z krążownikiem niemieckim 10,000 tonowym gdy dyplomacja bawi się w niemożliwe kombinacje aby dociec czy należy czy też nie należy dopomóc do restauracji Habsburgów — sytuacja staje się w Europie Środkowej coraz trudniejsza i pewnego dnia Francja może się obudzić wobec zwalonej ściany swego protekcyjizmu obok zagrożonych w bolszewizm Niemiec, gdzie wyrzynać się będą wzajemnie hitlerowcy i komuniści po obaleniu republiki.

Tego dnia „granice Francji nad Wisłą” o której mówi deputowany Franklin Bouillon będzie narażona na poważne niebezpieczeń-

stwo w Czechosłowacji zaś zaczną się najrozmaitsze zamieszki w Austrii, wybuchnie rewolucja a pod boki faszyzowskich Węgier Bałkany zalewać się będą krwią

Będziemy mogli wtedy — pisze w zakończeniu autor artykułu zapytywać co się stało z ugodami haskiemi?

—o—o—o—

Ksiądz Seipel ponownie premierem

WIEN, 20, 6. — Po rozbiciu się wszelkich prób utworzenia nowego rządu przez dr. Endera, prezydent Miklas powierzył dziś misję tworzenia nowego rządu b. premierowi księdzu Seipelowi Według oficjalnego komunikatu dr. Seipel przyjął misję i będzie się starał nakłonić i socjaldemokratów do współpracy. Seipel próbuje przede wszystkim utworzyć gabinet koncentracyjny z udziałem socjaldemokratów w razie niepowodzenia gabinetu większości partji niemieckich. Nie jest rzeczą pewną czy Seipel stanie na czele nowego rządu czy też zgodzi się tylko na przy-

jęcie misji prowadzenie pertraktacji. Według krążących pogłosek powierzenie misji dr. Seipelowi nastąpiło na wyraźne życzenie Francji z której strony przyrzeczono wielką pomoc finansową Austrii w razie jeżeli frankofijska grupa partji chrześcijańsko-społecznej obejmie ster rządów. W kołach międzynarodowych zaprzeczają kategorycznie tej wiadomości uważając ją za zmyśloną.

Przybywającym do Warszawy polecamy Hotel „VICTORIA”

ul. JASNA Nr. 26

centrum miasta, pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą i telefonami.
Ceny od 5 zł. dziennie.

Kronika telegraficzna

ZABURZENIA STRAJKOWE W AMERYCE

— W okręgach górniczych Ohio i Pensylwanji gdzie od kilku miesięcy strajkuje około 20,000 górników, ludność odczuwa w coraz większym stopniu głód. W Kentucky panuje pewnego rodzaju stan wojny pomiędzy strajkującymi a strażą kopalniana. Donoszą o kilku zabitych i wielu rannych. W kilku okolicach doszło do zaburzeń.

REWOLUCJA W HONDURASIE.

Z Tegucigalpa (Honduras) donoszą, że według oficjalnego komunikatu, w czasie ostatnich rozruchów wywołanych przez przywódcę rewolucjonistów gen. Georgete Ferrera zginęło 98 powstańców i 30 żołnierzy wojsk rządowych. W czasie walk w rejonie Jaralayoja zabito 56 powstańców a w tej liczbie pułkownika Emilio Lorenzo.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Tajemnica trujących gazów

Niemiecko - sowiecka współpraca wojenna

PARYŻ, 20, 6. — Jeden z dzienników paryskich „Liberte”, drukuje dokumenty wykazujące ścisłą współpracę sowieckiego i niemieckiego przemysłu wojennego przy produkcji gazów trujących.

Komisja niemieckich chemików z ramienia firmy „Henryk Koper, z Essen pracuje obecnie w Zagłębiu Donieckim nad wyszukaniem nowych produktów do wyrobu wojennych gazów. Ta sama komisja nadzoruje fabrykację gazów w rosyjskich zakładach przemysłowych przy czym te produkty których

bolszewicy nie posiadają przesyłane są do Sowietów z Niemiec za pośrednictwem 2-ech firm bolszewickich egzystujących w Rzeszy pod nazwą „Izeroussko, i Russtranzti.

Niemieccy przemysłowcy starają się ukryć swą współpracę z bolszewikami. Oto pewna firma niemiecka przesyłała do Sowietów za pośrednictwem f. „Izeroussko, 2810 kilogramów trójchłoru arseniku do wyrobu gazów trujących we frachele nadawczym jednak za deklarowano jako nieszkodliwe produkty chemiczne. Znamienne!

Katedra Zbawiciela w Moskwie Przeznaczona na zburzenie

BERLIN, 20, 6. — Z Moskwy donoszą że słynna katedra Zbawiciela, najpotężniejszy pomnik chrześcijaństwa w czerwonej stolicy ma być zburzona aby zrobić miejsce dla potężnego gmachu w którym mieścić się będzie kongres rad, kongres partji komunistycznej oraz salę dla masówek robotniczych

Katedra wzniesiona została ku upamiętnieniu wielkiego pożaru Moskwy i klęski armji napoleońskiej. Budowa jej trwała od 1837—1883. Ołbrzymia ta świątynia której fundamenty posiadają kształt krzyża greckiego po mieścić może 7,000 ludzi.

za 2 złote 85 gr.

Wydawnictwo „MOJA BIBLIOTEKA”

W WARSZAWIE,

UL. SZCZYGLA 7

DAJE W PRENUMERACIE MIESIĘCZNEJ CO TYDZIEŃ

pierwszorzedną powieść najprzedniejszych autorów świata. Za tak niską cenę i po wpłaceniu na konto P. K. O. Nr. 26,175 lub przekazem pocztowym, otrzymać można

4 TOMY POWIEŚCI MIESIĘCZNIE 4

tworząc tym minimalnym wydatkiem własną „Moją Bibliotekę”. Warunki prenumery ty wraz z przesyłką pocztową: miesięcznie Zł. 2, 85 gr., kwartalnie Zł. 8,—, rocznie Zł. 30,—.

Atak na Traktat Wersalski

BERLIN 20 6. — Były szef Reichshwehry gen. von Seeckt wygłosił wczoraj na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat: „Walka o bezpieczeństwo Niemiec”. Mówca oświadczył, że największym niebezpieczeństwem grożącym Niemcom na konferencji rozbrojenia byłby kompromis.

Rozbrojenie tak długo nie będzie przedstawiało dla Niemiec wartości, dopóki Traktat Wersalski będzie istniał.

Niemcy muszą myśleć o zbrojeniu i o

wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Jeżeliby rząd niemiecki za przestał spłacać raty reparacyjne to Francja niezwłocznie okupowałaby Nadrenję. Wszystko to dzieć się może tylko dlatego, ponieważ Niemcy są bezbronne.

Z drugiej strony bezbronność państwa niemieckiego odbiera mu możliwość przeciwstawienia się grożącemu zalewowi bolszewizmu.

Prymas Hiszpanji wypuszczony z więzienia

WARSZAWA 20 6. — Arcybiskup prymas Hiszpanji Segura został zwolniony z więzienia na skutek interwencji Watykanu w formie noty dyplomatycznej. Oprócz interwencji dyplomatycznej, podobno użyte zostały silne wpływy by skłonić rząd hiszpański do wypuszczenia przedstawiciela Papieża.

Arcybiskup Segura udał się do klasztoru benedyktynów w Clairence Haute Pyrenee gdzie zamierza przebyć parę dni, by odprężyć nerwy po niemiłym pobycie w więzieniu. Następnie arcybiskup udaje się do Rzymu by stanąć do dyspozycji Papieża.

Instrukcje wyborcze B. B.

Moralność polityczna rządowej partji

Na całym Podkolu (powiat nowotarski) w kopertach opatrzonych stemplem urzędowym, rozesłano arcyciekawą instrukcję wyborczą B. B. Instrukcja ta brzmi dosłownie:

„Nie dopuszczać do wieców N. D. — Ch. D. — Centrolewu — P. Ukr.

Aresztować pod każdym pozem agitatorów i przeizymywać ich w aresztach w porozumieniu z P. P. — Niszczycie afisze.

Wykrywać składy bibuły i niszczyć.

Ważających się agitatorów legitymować w pasie granicznym i utrudniać im pracę.

Występować na wiecach opozycji z prze-

mowami (uchwalenie rezolucji za marszałkiem).

Unieszkodliwiać czołowych przedstawicieli opozycji (awantury, boks).

Na jarmarkach wystąpienia publiczne.

Ostatnie 3 dni przed wyborami wzmocnić całą akcję i czujność.

W dniu głosowania ustawić przy biurach wyborczych jednego z numerami B. B., a odbierać takim co dają numery partji opozycyjnych.

Otoczyć specjalną opieką lokale związków opozycji”.

Poziom kulturalny Świeczników sanacyjnej literatury

W maju br. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Literatów polskich w Warszawie, na czele którego stoją powieściopisarze Sieroszewski i Kaden-Bandrowski. O tych świecznikach społeczeństwa i całym wogóle Związku tak pisze

w „Robotniku” J. N. Miller:

„Wobec całkowitej bierności i także intelektualnego oportunistycznego ogółu literatów, wobec nikczemnego tchórzostwa, cechującego całe nasze życie publiczne, niema najmniejszej możliwości przelania nowego wina w te zbut-

wiałe miechy. Walka ideowa byłaby możliwa gdyby jednostka ośmielała się mieć własne zdanie i odpowiadać za siebie. Gdy się jest natomiast wykonawcą z góry narzucanych instrukcji, tam oczywiście wszelkie „przekonywanie” jest jałową stratą czasu. O poziomie zaś kulturalnym tego grona osób i świeczników pono literatury polskiej niech zaświadczy fakt, że na pytanie jednego z obecnych jak zarząd Związku tłumaczy swoje milczenie w sprawie brzeskiej, odpowiedział p. W. Sieroszewski, że protesty w sprawie brzeskiej godziły w podstawy bytu niepodległego Polski. Nie Brześć i co się tam działo, lecz protest przeciwko znanym metodom brzeskim. I tacy mają nieść kaganiec oświaty i kultury przed narodem!

PRZEZ RADJO

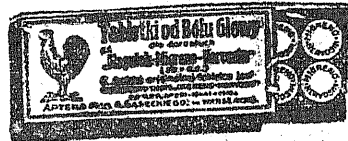
NIEDZIELA, dnia 21 czerwca 1931 roku.

- 10 15. Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa
- 12 10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 13 20. Muzyka
- 14 00. Muzyka
- 14 25. Muzyka
- 14 35. „Wiedza przeciw zbrodni” — prof. Ludwik Wygrzywalski (Kraków)
- 14 50. Muzyka
- 15 00. Odczyt rolniczy. „O pożarach leśnych
- 15 20. Muzyka
- 15 30. Odczyt rolniczy. „Jedźmy owoce i warzywa” — p. Marja Karczewska
- 15 50. Muzyka
- 16 00. Odczyt rolniczy
- 16 20. Muzyka
- 16 40. Program dla dzieci starszych
- 17 15. Odczyt aktualny
- 17 35. Odczytanie komunikatu „Z przed lat”
- 17 40. Koncert popołudniowy
- 19 20. Płyty gramofonowe
- 19 40. Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencje i porad techn. udzieli Kierownik Wydz. Prasy i Propagandy p. Wacław Frenkiel
- 20 00. Odczyt
- 20 15. Koncert popularny
- 22 00. Feljeton red. Jana Piotrowskiego p. t. „Najwierniejszy przyjaciel”
- 22 30. Koncert solisty
- 23 00. Muzyka lekka i taneczna



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Z powodu „rewelacji historycznych”

p. inż. Tołłoczki

Otrzymałmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Spowodowany, niczem nie zawinioną i niespodziewaną, a brutalną napaścią inż. Tołłoczki w jego „rewelacjach historycznych”, upraszam o łaskawe umieszczenie w swym piśmie, następujących kilka słów odpowiedzi.

Po przeczytaniu pierwszej serji pseudo-historycznych rewelacji p. Tołłoczki w „Głosie Porannym”, miałem jeszcze pewne wątpliwości, czy było to li tylko dziełem przypadku, czyli też fatalnych dla mózgu p. Tołłoczki skutków ubiegłej majowej kanikuly, tak się bowiem dziwnie złożyło, iż serja o której mowa, ukazała się w kilka dni po tych majowych zbyt upalnych dniach. Ukazanie się drugiej części wypocin p. Tołłoczki usunęło w zupełności wszelkie moje wątpliwości, przy padkowość nie odegrała tu żadnej roli.

Przyjrzyjmy się faktom w ich chronologicznym porządku.

P. Wojewoda Jaszczolt, nie potrzebując się pytać, jako swego człowieka, tej samej partji, pragnąc zresztą zrobić mu zaszczyt, pomieścił p. Tołłoczka na liście Komitetu dla Obchodu Jubileuszu p. Ignacego Paderewskiego, wielkiego patrioty przyjeżdżającego poraz pierwszy, po długich latach niebytności do Polski.

Fakt drugi: P. Tołłoczko nie uważał za możliwe, mimo przynależności do tej samej partji, przyjąć mandatu, To wolno każdemu, ale co robi w takim wypadku każdy przeciętnie inteligentny człowiek, do których p. Tołłoczko, choćby z racji jego pod-dyrektorstwa Elektrowni Łódzkiej, zaliczyćby należało?

Oto pisze do p. Wojewody list z podziękowaniem za zaszczyt, przepaszając równocześnie, iż ze względów takich, czy innych, mandatu przyjąć nie może i prosząc o skreślenie go z listy, co mu wystarcza. Być może, iż p. Tołłoczko zrobił to nawet, lecz widocznie nie wystarczyło mu tego i tu nastąpił fakt trzeci:

P. Tołłoczko bez względu na osobę Wojewody p. Jaszczolta, bez względu na dalsze osoby zasiadające w Komitecie, a są tam wiele poważne jednostki, — robi złośliwego psikusca całemu Komitetowi z p. Wojewodą na czele i ogłasza drukiem swoje wynurzenia opatrzone przez red. „Głosu Porannego” nagłówkiem: „Rewelacje historyczne p. inż. Tołłoczki”, gdzie rozpisuje się, cytując z pamiętników Bilińskiego i osławionego lorda d'Aberdona o osobie p. Paderewskiego, wszelkiego rodzaju plotki, odsadzając go od wszelkich zasług i nazywając szkodnikiem.

Ho! p. Tołłoczko, kimże pan jesteś, że azurujesz sobie prawa, wypowiedania sądów historycznych o takiej wielkości, jak Paderewski, przecież tylko najzwyczajszym subdyrektorem Elektrowni Łódzkiej i (jak się to zdarzyło?) byłym efemerycznym ministrem efemerycznego gabinetu. Czy powyższe stanowiska uważa pan za swe zasługi, dające panu prawo do tego rodzaju publicznych wystąpień? A o innych zasługach pana zupełnie głucho, chyba, żeby powiedzieć o panu, co mówił w swoim czasie Börne o ministrach: Ministrowie padają zawsze, jak bułki z masłem, na tusta stronę

Tak Paderewski, jak i protegowany pan żyją jeszcze, biorą czynny udział w życiu publicznym Polski i jako tacy przechodzą jeszcze ciągle ewolucje.

Czyż więc na ich ocenę historyczną nie jest jeszcze zawcześnie? Mam wrażenie, że tak i mogę panu stanowczo zaręczyć, iż kiedy ta prawdziwa historia zajmie się nimi, a zajmie się z pewnością, nie skorzysta z pana mętnych i zbieranych po kawiarniach, niby historycznych źródeł.

A teraz czwarty fakt:

Rewelacje historyczne p. Tołłoczki nie pozostały i nie mogły pozostać bez odpowiedzi, którą też dał AS w „Rozwoju” i chyba nawet sam p. Tołłoczko się nie zdziwił, gdy musiał wysłuchać kilku, niezbyt przyjemnych dla siebie „rewelacji” strony przeciwnej. Nie szkaluje się naszych wielkich, w rodzaju Paderewskiego, bezkarnie.

A teraz piąty fakt:

W swej odpowiedzi pomieścił „Rozwój” następujący ustęp, który zresztą znalazł się tam bez mej wiedzy, a który brzmiał dosłownie:

— „Albo w województwie łódzkim, kiedy szły pertraktacje o elektrownie łódzka, niejaki p. inż. K. Tołłoczko kruszył kopie, aby przyznano prawo sprowadzenia i pracy w elektrowni dla więcej cudzoziemców i dopiero inż. K. Spoliński musiał mu zwrócić uwagę że poprostu nie przystoi b. ministrowi polskiemu, tak nadstawiać głowy za... Szwajcarię”.

Na tem miejscu, zmuszony jestem dać kilka słów wyjaśnienia. O fakcie przytoczonym powyżej w „Rozwoju” mówiłem p. AS bezpośrednio po wypadku, który miał miejsce w r. 1922 nie więc dziwnego, iż AS po upływie 8 lat nie pamiętał dokładnie miejsca w mowie będącego zebrania, które odbyło się w magistracie m. Łodzi, a nie w województwie, co niniejszem prostuję i co możliwe, że i p. Tołłoczko łaskawie uwzględni. W tym to czasie miało miejsce posiedzenie plenarne, pod przewodnictwem prezydium magistratu w osobach pp. inż. Wojewódzkiego, Groszkowskiego i innych, a w obecności z jednej strony przedstawicieli Elektrowni Łódzkiej S. A. w osobach przedstawicieli dyrekcji teje pp. inż. Ullmana, Skulskiego i inż. Tołłoczko, starającej się o uzyskanie nowej koncesji miejskiej na eksploatację wspomnianej elektrowni i z drugiej strony w osobach zaproszonych ekspertów dla technicznego opracowania ustawy koncesyjnej pp. inżynierów: Michelisa, Brzozowskiego, Tymowskiego, Kozłowskiego i mnie. Omawiano punkty sporne, a między innymi dotyczący sprawy przydziału 3 cudzoziemców do elektrowni. Dyskusję prowadził p. inż. Ullman, obstając przy tej liczbie podczas, gdy my eksperci staliśmy na zupełnie racjonalnem stanowisku, iż jeden cudzoziemiec, jako reprezentant obcokrajowy, będzie całkowicie wystarczającym. Dyskusja przeciągała się bez rezultatu i zaczęła być drażniącą, a wtedy dla skrócenia teje zabrałem głos i zakończyłem swoje przemówienie: „Wogóle uważam dyskusję w tej sprawie za bezprzedmiotową, gdyż nie wyobrażam sobie, jak zarząd elektrowni, w skład którego wchodzi dwóch byłych polskich ministrów, może pod-

trzymywać tego rodzaju punkt”.

Moje przemówienie zakończyło dyskusję. Po zakończonem posiedzeniu p. Tołłoczko, żegnając się zemną powiedział: „Żeś mi pan musiał tak szpetnie przymówić”. — To wszystko odnośnie do faktu zacytowanego przez „Rozwój”. Wymieniłem umyślnie nazwiska zebranych na wypadek, gdyby pamięć p. Tołłoczki nie dopisała.

A teraz już szósty i na razie ostatni fakt:

P. Tołłoczko podrażniony tak repliką „Rozwoju”, jak i skutkami kanikuly uważał za stosowne wylać w „Głosie Porannym” dalszy kubek pomyj na Paderewskiego, Sikorskiego, na „dobre pary” endeków, później na wszystkich endeków, a później, kiedy już tych nie stało opluć redakcję „Rozwoju”, oskarżając ją o co kto żywnie chce i co się komu podoba.

Lecz, kiedy już tak wszystko naokoło siebie, oblał, opluć i jak mu się zdawało, zmorował i zniszczył zauważył, iż do pełnego rachunku brakuje mu jeszcze kogoś, a więc pisze jak następuje

— „A więc (tu mowa o AS) „nasłuchał się” o mnie rzeczy „stanowczo gorszych” nie daje im „pewnego miana” tylko „z kurtuazji dziennikarskiej” (dziękuję i cenię), — opowiada, jak to inż. K. Spoliński obronił Rolskę przedemną — taki bohater narodził...”

Szanowny Redaktorze! Czy nie mógłby mi pan wytłumaczyć za co mię powyższa, niczem nie usprawiedliwiona napaść spotyka, przyczem dla lepszej orientacji dodaje, iż stosunki moje towarzyskie z p. Tołłoczka były do ostatnich czasów zupełnie poprawne. — Czyżby więc umieszczenie mego nazwiska w Twojej odpowiedzi było wystarczającym powodem do złośliwej ironji p. Tołłoczki pod moim adresem?

Twierdzi pan, że to tylko tak z rozmachu, jak z rozmachu ulicznik idącemu obok niego spokojnie przechodniowi zrzuca kapelus z głowy. Chyba, że tak, Niechże więc i tak będzie.

Kończę, w obawie, iż inż. p. Tołłoczko zechce jeszcze na swój żakowski sposób wszystkie błędy zecera przypisać mej nieznaomości języka polskiego podobnie, jak to już panu uczynił, a nie chciałbym zabierać mu drogiego czasu zbyteczną polemiką w chwili, gdy stale trzymając rękę przy uchu, nasłuchuje echa swych artykułów... z Warszawy. Czyż by jeszcze raz chciał zostać ministrem? Mój Boże! Cóż w tem złego, to przecież weale nie tak zła, chociaż zwykle krótkotrwała posada — My pour country! Tymczasem parafrazując z Sonetów Krymskich, powiada sobie: Plujmy dalej — nikt nie woła.

Tak niezręcznie — nie na czasie wybrał się ze swemi artykułami. Tak bardzo nie na czasie.

Załączam pozdrowienie

Inż. K. SPOLIŃSKI.

U serwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w aptekach

O „zapiskę” dla pos. Liebermana

Poprawki do „Poprawek historycznych” mar. Piłsudskiego

Artukuły, które ogłosił ub. niedzieli m. Piłsudski w gazetach rządowych noszą tytuł „Poprawki historyczne”, a stanowią wyjątki z książki o tejże nazwie, którą Piłsudski napisał na Maderze i obecnie przygotowuje do druku. Książka ta, jak pisze sam autor, ma służyć odpowiedzi na pamiętniki zmarłego już konserwatysty Bilińskiego oraz b. marszałka Sejmu socjalisty Daszyńskiego.

Skoro się tylko wyjątki z tej niewydanej jeszcze książki pojawiły w niedzielnej prasie, posypały się w gazetach od razu uwagi różnych działaczy politycznych, zbijając wywody m. Piłsudskiego na podstawie istniejących do dziś dnia dokumentów historycznych. Najpierw prof. Stroński ogłosił artykuł, w którym powołując się na dawniejsze enuncjacje, samego J. Piłsudskiego stwierdza niezgodność jego niektórych najnowszych wywodów z prawdą historyczną. Zabrał też zaraz głos p. Korfanty, który twierdzi że całkiem inaczej rzecz się miała z powołaniem w listopadzie 1918 r. rządów najpierw Daszyńskiego a później Moraczewskiego, niż to przedstawia obecnie J. Piłsudski. Wreszcie jako trzeci wystąpił poseł Lieberman ze sprostowaniem „Poprawek historycznych”.

Otóż pisze J. Piłsudski, że swego czasu — przed wojną, p. Daszyński, bywając

u niego, natrętnie go prosił jako fachowca wojskowego, by zechciał dopomóc p. Liebermanowi w pracy w komisji wojskowej parlamentu austriackiego, której członkiem p. Lieberman był. Piłsudski jak pisze nie chciał tego uczynić:

— „Wymawiałem się bardzo usilnie od tego rodzaju propozycji, twierdząc, że bez jakiegokolwiek materiału i bez oznaczenia celu nie mógłbym w niczem pomóc panu Liebermanowi. Gdy jednak pan Daszyński nastawał coraz usilniej, rozpoczynając rozmowę po kilka razy, zdecydowałem na odczepnego dać krótką zapiskę o znaczeniu dobrego wykształcenia rezerwowych oficerów i wojska rezerwistów, gdyż z nich właściwie skłaść się musi nowoczesna armja, gdy jest zmo bilizowana. Tak też i uczyniłem, starając się najusilniej, aby ani jedno słowo nie było pisane mojem piśmem tak abym mógł zawsze się wyprzec wszelkiego udziału w pracy pana Liebermana w komisji wojskowej wiedeńskiego parlamentu”.

Otóż w ziątku z powyższem twierdzeniem ogłasza obecnie p. Lieberman w „Robotniku” artykuł, w którym zaprzecza kategorycznie, aby fakt taki miał kiedykolwiek miejsce:

— „...oświadczam — pisze p. Lieberman

— że nigdy ani pośrednio, ani bezpośrednio nie zwracałem się do autora „Poprawek historycznych” o pomoc w mojej pracy w komisji wojskowej austriackiego parlamentu. Nigdy też ani od tow. Daszyńskiego, ani od kogokolwiek innego nie otrzymałem jakiegokolwiek „zapiski” o znaczeniu dobrego wykształcenia rezerwowych oficerów i wojska rezerwistów itd.” Tow. Daszyński nigdy też mi nie wspominał o tem, by do obecnego p. Ministra Spr. Wojskowych o pomoc dla mnie się zwracał, lub by jakąś „zapiskę” dla mnie otrzymał. Jako kolega klubowy tow. Daszyńskiego byłem z nim w żywym i nieustannym kontakcie i nie widzę powodu, dla którego miałby przedemną tak niewinną rzecz jaką była owa „zapiska” zataić”.

Jest doprawdy obojętnem dla każdego historyka taki drobny szczegół, czy była „zapiska” czy jej nie było. Jeżeli atoli tradzimy tu naszym czytelnikom opowiadaniem, że za ledwie w trzech dniach już trzech działaczy wystąpiło z repliką, zbijającą wywody zawarte w „Poprawkach historycznych” — to tylko na to, aby pobudzić ich do zastanowienia dlaczego w „Poprawkach historycznych” tak dużo prawdziwych poprawek dokonać należy.

— 01-0-10 —

PETROL PLYN DO WŁOSÓW.

WZMACNIA CEBULKI,

NISZCZY ŁUPIEŻ.



Cztery akty

Umorzenie sprawy przeciw b. woj. Dębskiemu

Akt 1-szy

W nocy z dnia 9 na 10 września 1930 roku między godziną 2 a 3 władze dokonały w mieszkaniach prywatnych aresztowań szeregu b. posłów opozycyjnych.

Pisma warszawskie z dnia 10 września z opisem aresztowania p. Dębskiego zostały skonfiskowane. O tem, co się działo w mieszkaniu p. Dębskiego między godz. 2 a 3 w nocy z 9 na 10 września trudno więc i w tej chwili pisać.

Komunikat urzędowy Para z dn. 11 września twierdził kategorycznie:

W dniu 10 września dokonano zatrzymania szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia itp.) jak i natury politycznej (strzały do policji, nawoływania do gwałtu i nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe itp.)

„Dopuścili się”...

Akt 2-gi

Pierwsza decyzja sędziego śledczego w sprawie powodów aresztowania p. Dębskiego zarzucała p. Dębskiemu, członkowi Stronnictwa Narodowego i O. W. P., udział w krakowskim kongresie Centrolewu.. druga organizowanie bojówek O. W. P.

Akt 3-ci

P. Dębski trzymany był w więzieniu brzeskim około 3-ch miesięcy.

Jeden z fragmentów tego pobytu opisał p. Stroński w swem przemówieniu na komisji prawniczej Sejmu w dn. 20 stycznia r. b.

Cytujemy ten ustęp przemówienia ze stenogramu:

Pos. Aleksander Dębski został w nocy z 11 na 12 października sprowadzony na dół do cel osobnych równocześnie z innymi posłami. Następnie inni wrócili na górę.

re.

Po pół godzinie usłyszał kroki z korytarza, zgaszono światło w jego celi, weszło trzech ludzi z których jeden uderzył go w głowę tak, że upadł na łóżko. Rozebrano go, a na plecy położono mochrę i zaczęto bić jakąś pałką.

Wówczas weszła czwarta osoba, oficer, którego głos poznał p. Dębski, a gdy bijący liczyli uderzenia on wołał:

„Za marszałka, za Gdynię, za Obóz Wielkiej Polski”.

Na drugi dzień, ślady uderzeń na udziach, które zostały z powodu zsunienia się płachty, widział pos. Pragier. Oprócz tego p. Dębski zawiadomił o biciu oficera inspekcyjnego.

Akt 4-ty

W dniu 17 bm, pisma sanacyjne przyniosły wiadomość o „umorzeniu” śledztwa przeciw p. Dębskiemu..

Leśne uzdrowisko najwyższej klimatycznej wartości leczniczej. w okolicach Łodzi **GŁÓWNO**

łącznie z pięknym 30—40 let drzewostanem sosn. Miejscowość położona wśród lasu sosnowego nad rzeką. Posiada niezwykle suchy i zdrowy klimat. Czystość powietrza, wyjątkowa suchość, znakomite usłonecznienie i t.p. czynią z Głowna oazę zdrowia pod Łodzią. Przy kupnie działki wpłaca się część gotówką, resztę na długoterminowe spłaty. Plany zatwierdzone i akty rejentalne wydaje się na żądanie. Dogodna komunikacja i dobre warunki aprowizacyjne. Zgłoszenia przyjmuje biuro sprzedaży w Łodzi. Zielona 33 tel. 169-44 i Administracja Dóbr p. Markiewicza tel. 12 — Głowno

Sprzedaje na bardzo korzystnych warunkach działki pod budowę domów i willi w cenie od 50 gr za metr kwadratowy

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 21 czerwca — Al'żego G.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

CAPITOL: — Pod dachami Raryża

MIMOZA: — MIŁOŚĆ w pustyni.

DOM LUDOWY: Dzwonnik z Notre Dame

ODEON: — Upragniona.

PALACE: — Maska obłudy.

PRZEDWIOŚNIE — Kobieta.

CORSO: — Nocna Taksówka

RESURSA: Okręt straceńców.

SPÓŁDZIELNIA: Gra o mężczyznę.

Wiadomości bieżące

Ogólne Roczne Zebranie członków
Stowarzyszenia Robotników
Chrześcijańskich w Łodzi

W piątek dnia 26 czerwca 1931 r. o godzinie 6 w pierwszym terminie, a o godzinie 7 wieczorem w drugim terminie ważne na ilość obecnych członków, odbędzie się w sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd 34 Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagejanie i wybór prezydium 1a) Uczczenie zmarłych członków 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok 1930 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 5) Wybór sześciu członków Zarządu i trzech członków Komisji Rewizyjnej 6) Wnioski Zarządu i członków 7) Wolne wnioski

Wstęp tylko za okazaniem książeczki członkowskiej. O liczny udział członków prosi

Z a r z ą d

Wycieczka w Góry Świętokrzyskie

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje na nadchodzące dwa dni Świąt 28 i 29 czerwca wycieczkę do Kielec, Bodzentyna, Św. Katarzyny, grzbietem gór do św. Krzyża, Stugi i Bieliń.

Wyjazd w sobotę dnia 27 o godz. 15, powrót w poniedziałek o godz. 23.

Zapisy w lokalu P. T. K. przy ul. Al. Kościuski 17, we wtorek od godz. 19 do 21-ej.

Wszelkich informacji o wycieczkach P. T. K. uzyskać można również w bibliotece „Wiedza” Piotrkowska 103 i Muzeum Etnograficznym - Piotrkowska 91.—

Z Biura Informacyjnego dla
Maturzystów

Biuro informacyjne dla Maturzystów uzyskało szczegółowe informacje w sprawie formalności koniecznych dla studentów, wyjeżdżających na studia zagranicę. Pozatem Biuro udziela informacji w sprawie terminów zapisu, egzaminów wstępnych na wszystkich wyższych uczelniach krajowych i licznych za granicznych.

Biuro informacyjne dla Maturzystów mieści się w lokalu Wypożyczalni Akademickiej, 11 Listopada 26 i jest czynne we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 — 7 po południu.

Brak automatów telefonicznych

Na dworcach kolejowych w Łodzi mimo ogromnego ruchu jaki panuje w lecie, niema zainstalowanych automatów telefonicznych dla użytku publicznego. Brak ten daje się szczególnie dotkliwie odczuć z braku innego sposobu skomunikowania się z miastem z dworców, aparaty telefoniczne kole owe nie są bowiem dostępne dla publiczności.

W sprawie tej organizacje kupców domokrajnych oraz agentów podróżujących obecnie wystąpią do Dyrekcji PAST-y z odrębnym memorjałem, domagającym się urządzenia automatów telefonicznych dla publicznego użytku na dworcach kolejowych. (a)

P. minister Boerner w Łodzi

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej z rana, przyjechał do Łodzi z Warszawy przez Łowicz p. minister poczt i telegrafów pułk. Ignacy Boerner. Po przybyciu do Łodzi p. minister Boerner skierował się do urzędu pocztowego Łódź-1 przy ul. Przejazd 38.

P. minister wraz ze swą żoną dokonał lustracji urzędu pocztowego, odwiedził m. in. również świetlicę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego pocztowców, oprowadzany przez przybyłego specjalnie do Łodzi z urlopu p. dyr. Mikulskiego.

Następnie oprowadzany przez dyrektora telegrafów i telefonów międzymiastowych Łódz-

kich, p. Taffa, zlustrował szczegółowo urządzenia stacji międzymiastowej, interesując się dokładnie urządzeniami o dużej częstotliwości przy połączeniu telefonicznym Łódź-Berlin. Następnie zwiędził p. minister maszynownie, akumulatornie, zbała punkt wejściowy kabla telefonicznego międzymiastowego linii Łódź-Warszawa, Łódź-Piotrków-Katowice.

Po dokonaniu lustracji urzędu pocztowego i szczególnie ścisłej lustracji urządzeń międzymiastowej stacji telefonicznej p. minister odjechał w dalszą drogę, kierując się do Piotrkowa. (s)

Spadek liczby bezrobotnych
Na terenie Łodzi jest ich 25874

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 20 czerwca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37241, w tem w samej Łodzi 25874, w Pabjanicach 2759, w Zgierzu 2326, w Zduńskiej-Wo-

li 1672, w Tomaszowie-Maz. 4018, w Konstancynie 218, w Aleksandrowie 116, w Rudzie Pabjanickiej 257.—

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu bezrobotnych, w samej Łodzi 8747. — Otrzymało pracę przez Urząd 129 bezrobotnych, wysłano do pracy 149 bezrobotnych.

W oparach alkoholu

W restauracji Anny Zalewskiej, przy ul. Zgierskiej 39, zabawiali się przy kieliszku z mężczyźni cywil i posterunkowy poletyl w mundurze, Po kilku godzinnej libacji obaj w stanie pijanym wyszli na ulicę, sprzecząc się z racji niezgody odnośnie warunków uregulowania rachunku,

Sprzeczka ta zamieniła się następnie w bójkę w czasie której posterunkowy wy dobył rewolwer i oddał do szarpającego się z nim

2 strzały, z których jeden trafił go w reamię. Do rannego, którym się okazał 29-letni, Tomasz Majak, robotnik zamieszkały przy ul. Źródłowej 26, Wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego nałożył mu opatrunek, i przewiózł w stanie osłabionym do domu,

Posterunkowego przyprowadzono po rozbrojeniu do komisariatu i zawieszono w czynnościach do czasu ukończenia dochodzenia,

—o—

Chojny jeszcze poczekają

Łódź nie otrzyma nowych oddziałów pocztowych

W ciągu lata r.b. miało nastąpić otwarcie nowego urzędu pocztowego w Chojnach i nowej agencji pocztowej w Radogoszczu.

Jak się następnie okazało — chodziło w rzeczywistości o otwarcie nowej agencji pocztowej w Radogoszczu, na Chojnach zaś miano dokonać przemianowania istniejącej tam agencji pocztowej na urząd pocztowy.

Ostatnio, jak się dowiadujemy urząd pocztowy łódzki otrzymał z Ministerstwa Poczt

i Telegrafów za pośrednictwem dyrekcji warszawskiej, zarządzenie odraczające otwarcie nowej agencji w Radogoszczu i utworzenie z rządu pocztowego z agencji chojeńskiej, aż do odwołania t. j. na czas nieograniczony.

Zarządzenie powyższe spowodowane zostało na skutek stosowania najdalej idących oszczędności we wszystkich resortach administracji państwowej a więc i na poczcie. (f)

KSIĘGA PAMIĄTKOWA DLA PADEREWSKIEGO

Każdy za 1 zł. może się tam wpisać

Księga pamiątkowa przeznaczona jako dar dla Ignacego Paderewskiego od mieszkańców Łodzi jest już na ukończeniu. Projekt księgi bezinteresownie wykonał inż. Kaban. Księga będzie posiadała piękną okładkę z seledynowej skóry z bogatymi okuciami i ornamentacją z oksydowanego srebra. Treść jej będzie zawierała oprócz dedykacji, krótką historię powstania Komitetu, przemówienie dr. Reissa i opis akademii. Każdy kto chce może wpisać swoje nazwisko do tej pięknej księgi która przez specjalną delegację będzie zawieszona do Poznania.

Podpisy są opodatkowane. Zasadniczo podpis kosztuje 1 złoty, dla instytucji i związków czynimy ustępstwa.

Dochód z podpisów jest przeznaczony na pokrycie kosztów księgi, a ewentualna pozostałość na ufundowanie sali im. Paderewskiego w szpitalu O. O. Bonifratrów w Choj-

nach.

Wszyscy zatem, którzy pragną uwiecznić swe nazwisko, są proszeni o zgłaszanie się po informacje do sekretarza Komitetu p. inżynierowej Romanowskiej Wólczńska 140, tel. 102.45 do 11 rano oraz między 3 a 5 po południu.

Dziewczynka pod samochodem

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przy zbiegu ulic Kilińskiego i Abramowskiego, miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy, ofiarą którego padła zdążająca do szkoły 7-letnia Jadwiga Gustowska, córka robotnika, zamieszkałego przy ul. Abramowskiego 11.

Lekarz po przybyciu stwierdził pęknięcie czaszki oraz złamanie żeber i ręki i w stanie agonii przewiózł nieszcześliwie dziecko do szpitala Anny Majji. (a)

Łódź się nie buduje

W maju b. r. komisje budowlane magistratu m. Łodzi nie odebrały ani jednego budynku wykończonego mieszkalnego.

Natomiast rozpoczęto w maju r. b. budowę 16 domów mieszkalnych, głównie parterowych i jednopiętrowych o niewielkiej liczbie izb mieszkalnych.

Pozatem podjęto w maju r. b. nadbudowę w dwu domach mieszkalnych oraz budowę w jednym domu mieszkalnym.

Cyfry te wskazują, iż zgodnie z naszą zapowiedzią — ruch budowlany w Łodzi w sezonie tegorocznym jest więcej, aniżeli słaby. (f)

Trzy krzyżyki na kontrakcie

W dniu 24 maja 1931 r. do zagrody Jana Fronczaka we wsi Brychty, gm. Tum pow. Łęczyckiego przybyli Mieczysław Michalski i Marjan Rejnowicz, którzy przedstawili się za agentów firmy sprzedającej wirówki i przedstawili dowód pełnomocnictwa, poczem zaproponowali Fronczakowi kupno wirówki.

Fronczak początkowo odmówił, następnie usłyszawszy, że cena wirówki wynosi 120 złotych zamówił ją i podpisał kontrakt trzema krzyżykami. Następnego dnia zjawili się panowie agencji którzy umowę podpisała przez firmę oddał Fronczakowi, w kilka go-

dzin później córka jego Józefa, czytając umowę stwierdziła, że umowa opiewa na sumę 420 zł, a nie 120 jak to podali agenci.

Wobec takiego stanu rzeczy Fronczak za meldował o powyższem policji, która przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że Michalski podrobił cyfrę 120 na 420 poczem w wysokości rat przerobił sumę 12 zł, na 42 zł. W dniu wczorajszym Mieczysław Michalski stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 6 miesięcy więzienia. (a)

—0:0:0—

Zemścił się za oskarżenie o kradzież

Leon Owczarek, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Marysińskiej 34, w lipcu ubiegłego roku korzystając z przysługującego mu urlopu udał się do przyjaciela swego Adama Lewandowskiego, zamieszkałego w Ozorkowie. Po 14 dniowym wesołym pobycie, Owczarek wyjechał do Łodzi, przyczem po jego wyjeździe Lewandowski zauważył brak portfela z 350 zł.

Lewandowski natychmiast zwrócił się do policji, która telefonicznie porozumiała się z policją łódzką, która zatrzymała Owczarka w chwili wysiadania z tramwaju na Bałuckim Rynku. Przy Owczarku znaleziono portfel, jednak brakło już 200 zł.

Owczarek został pociągnięty do odpowie-

dzialności karnej i skazany za kradzież na 2 miesiące więzienia.

Po odbyciu kary w kwietniu r. b. Owczarek postanowił zemścić się na Lewandowskim za oskarżenie. Dnia 17 kwietnia r. b. Owczarek udał się specjalnie do Ozorkowa i tam spotkawszy Lewandowskiego zadał mu kilka głębokich pchnięć nożem. Lewandowski kurował się przez 2 miesiące w szpitalu. Owczarek po raz drugi został postawiony w stan oskarżenia o zadane uszkodzenie ciała.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał 29-letniego Leona Owczarka na 6 miesięcy więzienia. (b)

—0:0:0—

KONCESJE WINNO-WODCZANE

Przedłużone na pół roku

Staraniem Centrali Związku Kupców i delegacji tejże organizacji, które wielokrotnie interwenjowały w sprawie koncesji winno wódczanych, Ministerstwo skarbu przedłużyło kon-

cesje na pół roku. Wczoraj Ministerstwo Skarbu w sprawie tej przesłało już odpowiedni komunikat do urzędów akcyz i monopolii.

—0:0:0—

Powiększenie liczby sędziów handlowych w Łodzi

Ostatnio w skutek wzmagającego się z każdym dniem kryzysu gospodarczego, wylania się coraz więcej spraw spornych, podlegających według kompetencji rozpatrzeniu wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Niejednokrotnie sprawy są mocno skomplikowane i przysparzają moc pracy sędziom handlowym, którzy przeciążeni pracą, nie są w stanie załatwić wszystkich spraw w należytych terminach. Mając to na uwadze, Prezes

Sądu Okręgowego w Łodzi, p. Józef Zaborowski, przed paru dniami wysłał pismo do Ministra Sprawiedliwości, z wnioskiem o powiększenie liczby sędziów handlowych.

W dniu wczorajszym Ministerstwo Sprawiedliwości przychylając się do wniosku Prezesa Sądu Okręgowego o w Łodzi nadesłało pismo w którym powiększa liczbę etatów sędziów handlowych w Łodzi z liczby dotychczasowej 40 do 48.

10 Absolwentek Kursów Kroju Szycia i Robót Ręcznych

W dniu 20 b. m. na kursach p. Marji Putowej w Łodzi Piotrkowska 103 odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Pełny dwuletni kurs z bardzo dobrym wynikiem ukończyły p. p. Cz. Wiankowska M. Bralewska. F. Kubikówna. F. Zajdelówna. O. Gerndtówna. M. Koperska. E. Scherferówna. R. Richterówna. J. Kozłowska. F. Kołodziejczykówna.

Zapis nowych pań uczennic 2 lipca w kancelarii szkoły p. M. Putowej.

•••

Bufet Resursa Kilińskiego 123

Nic dziwnego, iż bufet przy Resursie Rzemieślniczej zodywa coraz więcej konsumentów, gdyż codziennie wydaje smaczne i dobre obiady i kolacje, które zadowolnić mogą najwybredniejszego smakosza po cenach bardzo niżonych. Piwnica bogato zaopatrzona w różne trunki krajowe i zagraniczne. Za należyte należy iż dzierżawcą tej placówki jest mistrz sztuki kulinarno-gastronomicznej p. Z. Kozłowicz prezes kuchmistrzów i b. kier restauracji-kuchni „Louvre”.

—0:0:0—

Teatr i sztuka

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Najsympatyczniej i najmilej spędzi się ciepły wieczór niedzielny w Teatrze Letnim w Parku Staszica na przebojowej rewii „Łódź w kwiatach”, która stała się prawdziwą rewelacją chwili.

—0:0:0—

Kawa pochodzi z Afryki środkowej, z drzewa zwanego kawowcem, o liściach wiecznie zielonych i wonnych białych kwiatach. Owoce są koloru czerwonego lub żółtego, a ziarenka zielonawo-szare.

Najważniejszym składnikiem owych ziarenek jest kofeina której zawdzięcza ona swoje zasadnicze wartości. Dzięki niej działa pobudzająco na serce, system nerwowy i naczyń krwionośne.

Przy chwilowych osłabieniach akcji serca mała filiżaneczka czarnej kawy przywraca normalną czynność a znużenie i senność ustępuje po wypiciu filiżanki białej kawy.

Przytoczone fakty nie powinny być zachętą do nadużywania kawy, które jak każda zresztą nadużycie sprowadza złe skutki tj. jak w tym wypadku: zaburzenia w trawieniu i systemie nerwowym brak apetytu, bezsenność lub sen przerywany przykremi widziadłami, bóle głowy, bicie serca i drżenie rąk. Zastruwanie kofeiną organizm reaguje więc jak widzimy w przykry sposób. W okresach prac terminowych lub nauki przed egzaminami praktykowany jest sposób zwalczania senności czarną kawą. Wprawdzie pod wpływem kawy senność znika, a umysł istotnie zaczyna pracować energiczniej i wydajniej ale reakcja nazajutrz jest bardzo przykra.

Unikać picia kawy powinni chorzy na serce, nerki, ludzie zbyt pobudliwi nerwowo wreszcie rekonwalescenci i dzieci. Nadużywanie jej nie powinien nikt wogóle, nawet ludzie szcycący się najzdrowszym organizmem.

Natomiast umiarkowane picie niezbyt mocnej białej kawy, usprawiedliwia tryb naszego życia pobudzając nieszkodliwie umysł i ogólną energię. Podniety tej wymagają i potrzebują nerwy biczowane hałasem wielkomięskim pracą zawodową, twórczą, walką o byt i tym całym niepokojem, gonitwą od zajęć do zajęć, jaka cechuje tempo naszego życia dzisiejszego.

Herbata zawiera, wśród swych licznych składników teinę, która podobnie jak kofeina ma własności podniecające. Dłuższe używanie większych ilości mocnej herbaty może więc wywołać zmiany chorobowe w nerkach, sercu, systemie nerwowym i spowodować bezsenność.

—0:0:0—

Czy kawa i herbata

Są szkodliwe

Kawa jest u nas napojem tak popularnym, że wszyscy znamy dobrze jej działanie na organizm ludzki, jej szkodliwość i zalety.

Nie można odsadzać kawy od wszelkich wartości i umieszczać ją na indeksie

higieny, jak to czynią namiętni jej przeciwnicy. Trzeba tylko dokładnie wiedzieć w jakich ilościach i komu wolno ją spożywać bez szkody dla zdrowia, a kto jej unikać powinien.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Zamówiła sobie grecki nos

Córka pewnego bankiera wiedeńskiego panna Hilda była chyba w czepku urodzona, bo nie brakło jej niczego.

Miała kochających rodziców, dużo pieniędzy, zbytki, urodę... Tylko nos!

Z nosem miała wiele zmartwienia. Uważała, że ją szpeci.

Udała się, więc, do specjalisty od chirurgii kosmetycznej.

Za pieniądze można mieć, podobno w dzisiejszych czasach wszystko.

— Zamawiam u pana grecki nos — powiedziała panna Hilda do chirurga.

— 1500 szylingów — brzmiała odpowiedź.

1500 szylingów (około 2 tysięcy złotych) nie było sumą zbyt wielką dla bogatej panny.

— Zgoda — powiedziała.

Gdy po operacji zdjęto jej bandaże z no-

sa, pobiegła panna Hilda do lustra i krzyknęła w rozpaczy:

— Co? to ma być grecki nos? Niel. Nie zapłacę 1500 szylingów.

Ręka za 100.000 złotych

Potworny pomysł mechanika niemieckiego

Przed sądem przysięgłych w Coburgu staje w tych dniach mechanik Alfred Schad, oskarżony o równie niezwykle, jak potworne przestępstwo.

Człowiek ten, jak donosi oskarżenie od rąbał sobie rękę po to by otrzymać premię ubezpieczeniową wysokości 46 tysięcy marek (około 100 tys. zł.). Schad wypiera się tego czynu twierdząc że rękę stracił w dziwny i

Chirurg zaskarżył pacjentkę do sądu, Sąd w komplecie oglądał nos panny Hildy, by orzec czy jest „grecki”.

Chirurg prosił o ekspertyzę historyka sztuki, ale obeszło się bez tego.

Sąd bowiem uznał, że panna Hilda ma śliczny nosek i musi płacić...

tajemniczy sposób.

„W nocy — opowiada Schad — usłyszałem szmery dolatujące z obórki koło mego domu. Wybiegłem tam i zastałem moje kozy i kury zamordowane. W tej samej chwili w ciemności rzuciło się na mnie 4-ch ludzi.

Gdy się rozpaczliwie broniłem ludzie ci przycięli mi drzwiami moją lewą rękę i obcięli ją ostrym narzędziem”.

Ustalenie prawdy napotyka na ogromne trudności gdyż brak zupełnie świadków.

Na niekorzyść oskarżonego przemawia wysoka stawka asekuracyjna aż w dwu towarzystwach oraz fakt że Schad znajdował się ostatnio w ciężkich warunkach materialnych.

Sprawa obudziła w okolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Zbrodniarz z ciekawości

Zamordował człowieka, aby przeżyć silną emocję

Wyjątkowo zwyrodniały typ mordercy reprezentuje zbrodniarz ujęty przez policję nowojorską. Pochodzi z tak zwanej dobrej rodziny, jest człowiekiem bardzo inteligentnym posiada wyższe uniwersyteckie wykształcenie.

Siedem lat temu zamordował on szofera taksówki, który zawiózł go za miasto. Niespostrzeżenie udało mu się wrócić do swego mieszkania i policja nie wpadła na jego trop. — Dopiero przypadek, zwykły, głupi przypadek, oddał go po 7 latach w ręce sprawiedliwości.

— Zabiłem — powiedział podczas przesłuchania — bo chciałem doświadczyć uczucia, jakiego się doznaje podczas pozbawienia życia bliźniego. Byłem ciekaw. Chciałem przeżyć jakąś silną emocję, chciałem, żeby pisano

o mnie w gazetach, żeby wysłano za mną listy gończe, żeby się ludzie zaczęli nareszcie mną interesować. Czynu swojego nie żałuję. Moją ofiarą był szofer, człowiek, który ciężko przez całe życie pracował. Uwolniłem go od tego, a sam wzbogaciłem się o tak silne przeżycie.

Cyniczne zeznania zbrodniarza obudziły w Ameryce ogromne wzburzenie. Opinia publiczna domaga się dla mordercy krzesła elektrycznego. I nie obronią go przed nim zapewne psychiatry.

Trzeba, żeby żądny wrażeń zbrodniarz — pisze jedno z pism — wzbogacił się o jeszcze jedno podniecające przeżycie, żeby zasiadł na krześle, z którego wstać już nie można.

—0:0:0—

Śmierć nie chciała zabrać skazańca

Niezwykły wypadek w Ameryce

W Ameryce w stanie Maryland istnieje prawo, że skazaniec może wybrać sobie rodzaj śmierci jaki mu najbardziej odpowiada.

22-letni bandyta Melstand skazany na śmierć za morderstwo rabunkowe, zdecydował, że najlżej będzie mu umierać, gdy go otrują.

Lekarz więzienny napisał więc receptę na truciznę, aptekarz przygotował napój i Melstand wypił truciznę jednym tchem.

Potem położył się na tapczanie więziennym i... czekał na śmierć.

Ale śmierć nie przychodziła. Melstand dostał cokolwiek ataku bóleści stracił przytomność ale nie umierał.

Przewieziono go do lazaretu i tam oczekiwano jego śmierci.

W trzy dni potem był zupełnie zdrow. Władze stanu Maryland były w rozpaczy. Co robić? Takiego wypadku jeszcze nie było.

Skazaniec został w wyznaczonym terminie „stracony”. Tyle, że śmierć nie chciała go zabrać. Czyż można go po raz drugi stracić? Tego prawo nie przewiduje.

Więc cóż robić? Chyba wypuścić go na wolność.

Tego znowu obawiano się ze względu na oburzenie opinii publicznej.

Wobec tego postanowiono wręczyć mu pewną sumkę i zaproponować opuszczenie kraju nazawsze.

Cudownie ocalały Melstand zgodził się na tę propozycję.

Humor

ZA WZOREM OJCA.

— Dowiedziałem się, że syn mój jest panu winien od 3 lat sporo grosza za ubrania.

— Tak jest... Pan dobrodzieju zapewne pragnąłby...

— Tak, pragnąłbym dowiedzieć się, czy może mi pan uszyć zaraz garnitur na tych samych warunkach.

DOBRY MOTOCYKL.

— Powiedzno Morycek, cobyś ty chciał na twoje imieniny?

— Niech mi tatuś kupi motocykl z taką panią z tyłu.

NA JEDNO.

— Stasiu, ty znowu kłócisz się z Marylką. Czy nigdy nie możesz się zgodzić na jedno?

— Właśnie, że się zgadzamy. Marylka chce wziąć to większe jabłko i ja także.

POMYŁKA.

— Pozwól sobie, kochanie, ofiarować ten pierścionek. Nosila go Marja Antonina.

— Jak śmiesz mi ofiarowywać pierścionki twoich kochanki!

DOBRA PARASOLKA.

— Batrz, Helenko, w twojej nowej parasoleczce już jest dziura.

— Ja ją sama zrobiłam, bo jak otworzę parasolkę, to mogę zobaczyć, czy deszcz pada.

—0:0:0—

Gimnazjum męskie

im. Bolesława Prusa

w Łodzi ul. Prez. Narutowicza nr. 58, telefon 115-30.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 22, 23 i 24 czerwca Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, kl. B i C.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

Dyrektor

K. Wiśniewski

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE Zielona 6

Telefon:

12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza-specj. czynna od 9 w. do 3 w nocy.

Gazeta na chustce do nosa

Osobliwości drukarskie w dziennikarstwie

Gazeta stała się chlebem powszednim każdego niemal człowieka.

Toteż z przyjemnością zapewne dowie się każdy pewnych zabawnych szczegółów o swoim codziennym towarzyszku.

Francuski dziennikarz Andre Raverie zebrał całą garść dziwnych i śmiesznych wiadomości dotyczących gazety.

Mniej więcej przed stu laty we Francji rząd Ludwika-Filipa chcąc zapobiec wpływowi prasy nałożył wysoki podatek od każdego arkusza papieru, na którym drukowała się gazeta. Pewien dowcipny wydawca zaczął wtedy drukować gazetę na... chustkach do nosa.

Brał coprawda za numer 30 centymów (suma na owe czasy bardzo duża) ale zato miał olbrzymie powodzenie.

Po przeczytaniu takiego numeru gazety, wystarczało ją wyprać a zostawała praktyczną chusteczka.

„Le mouchoir polittique” (Polityczna chustka do nosa) cieszyła się powodzeniem od roku 1831 do 1833 i nawet znalazła naśladowców we Włoszech.

W roku 1860 znany dziennikarz paryski Aurelien Scholl wpadł na myśl drukowania gazety na kauczuku by można ją było ze sobą wziąć do kąpielni, ale amatorów na czytanie gazety w wodzie było niewiele.

Pewien znowu wydawca w Madrycie używał do farby drukarskiej fosforu by jego „Luminaria” świeciła w nocy i można ją by-

ło czytać po ciemku.

Potem pojawiał się jeszcze długi szereg zabawnych gazet. Przed 40-tu laty wydawano w Paryżu „Journal des croquemorts” (Dziennik grabarzy) drukowany białymi czcionkami na czarnym papierze.

Podobny wygląd miała wychodząca w roku 1904 Gazeta Spirytystów.

Nie brakło nawet w Paryżu drukowanej na złotym papierze „Gazety zdradzanych mężów” ale tę kupowano jak się łatwo domyślić, niechętnie.

Największym co do rozmiarów dziennikiem była wychodząca w Meksyku gazeta, której arkusz miał długości cztery i pół me-

tra.

Nie sposób było utrzymać ją w ręku i wydawcy rozklejali ją na murach i parkanach miasta by „przyzwyczaić ludność do czytania”.

Najmniejszą co do rozmiarów gazetę wydaje obecnie angielski klub sportowy w Comberford, jest ona mniejsza niż pocztówka gdyż ma zaledwie 12 centymetrów długości i 10 szerokości.

Istnieje też we Francji w mieście Agent (departamentu Loiry i Garonny) prawdziwy dziennik wychodzący w 7500 egzemplarzach maiający rozmiar 34 na 22 centymetry.

—0:0:0—

Przeciw sukniom bez rękawów

List pasterski arcyb. Geislera

Arcybiskup Brixen, dr. Geisler wydał list pasterski w którym potępia bezapelacyjnie krótkie suknie kobiece i bez rękawów.

W orędziu do kobiet i dziewcząt katolickich arcybiskup pisze:

„Zapewne faktem jest, że jest o wiele przyjemniej i wygodniej nosić w upalne dni lata suknie bez rękawów, obnażać części ciała, ale ponad wszelkie wygody i przyjemności wyżej stoi obyczajowość narodu.

A obyczajowość jest zarazem najlepszą

higieną, a zdrowie duszy jest zarazem zdrowiem ciała. Suknia, które obnażają kobietę są największym niebezpieczeństwem dla obyczajowości narodu,

SZCZĘSLIWY WYPADEK.

— W jaki sposób poznała się pani z jej obecnym drugim mężem?

— Szczęśliwy wypadek. Przejechał on swym autem mego pierwszego męża.

BERNARD GERVAISE.

Mile wspomnienie

— Ta garnkuchnia jest wstrętna — orzekł z niezadowoleniem pan Cedrat, uregulowawszy bez protestu rachunek, skromny zresztą, podany mu przez kelnerkę.

— Znajdujesz? — spytała pani Cedrat z dobrym uśmiechem na twarzy.

— Oczywiście! — Co za dziwną zachciankę miałaś, moja kochana, spożyć śniadanie w tej „parszywej” dziurze podmiejskiej.

— Bądźże sprawiedliwy, Wiktorze! — zaprzeczyła pani Helena Cedrat gorąco — ta leśna okolica jest śliczna, pełna świeżości i prawie że bezludna. Nazywałeś ją wroczańską dawniej.

— Dawniej — może! — przyznał wzruszając ramionami — dlatego, że nie można było pozwolić sobie na dalsze wycieczki. Ale dużo zmieniło się od tego czasu. Nie warto, jak się kocham, być właścicielem auta za sześćdziesiąt tysięcy franków na to, żeby zawiozło nas do lichej oberży o piętnaście kilometrów od Paryża na...

— Mój drogi! — przerwała mu żona, — byłeś na tyle uprzejmy że przywiozłeś mnie tutaj, jak cię prosiłam o to, nie psujże mi teraz przyjemności tej skargami i utyskiwaniami! Kocham ten kącik, przypominający mi naszą młodość!

— Ach! Jest też co wspominać! — zawołał pan Cedrat z gorzkim uśmiechem na ustach — wieczne pustki w kieszeni, stare zniszczone ubrania, potrzykroć zelowane obuwie, ogłupiająca praca i... co kwartał: tragedia komornego, którego nie sposób nigdy było odplacić jednorazowo! Zadaje sobie nieraz pytanie, jak mogliśmy wybrnąć z tego wszystkiego?

— Ależ przesadzasz! — zauważyła pani Cedrat łagodnie, — wcale nie było tak źle z nami! Byliśmy wszak beztroscy, pełni odwagi! Kochaliśmy się!... Czy pamiętasz, jak czekałeś wieczorami na mnie przy drzwiach magazynu Revigot, gdzie pracowałam, by iść razem piechotą aż do Vaugirard?

— Bo nie mieliśmy za omnibus!

— Być może. Ale coś z tego? Czy nie

był miły ten powrót do domu pod rękę, nie śpiesząc się? Czy pamiętasz, jak stanąwszy na chwilę przy moście świętego Piotra przyglądaliśmy się lekkim barkom, płynącym po Sekwanie.

— Tak! I... dowlóklszy się zmęczeni do swojej dzielnicy musieliśmy kupować wiktuały i zabierać się do przyrządzania obiadu w domu! — mruknął pan Cedrat pod nosem.

— Ach jakie to były dobre czasy! — westchnęła pani Helena.

— Tak... — zaśmiał się pan Wiktor z odcieniem ironji w głosie — przeszłość widzimy zwykle w różowych kolorach z oddalenia! Co do mnie jednak przekładam nad nią terazniejszość naszą z dwudziestu pięciu latami więcej na barkach chociażby. Wiem, że gdyby mi wypadło cofnąć się wstecz, żyć w niedostatku, słuchać rozkazów nieprzychylnego szefa — pedanta... nie mógłbym doprawdy. Ty również zresztą nie chciałabyś rozstać się z wygodami w jakie dziś opływasz: z naszym pięknym mieszkaniem, twemi klejnotami, kucharką i pokojówką, by powrócić do nędznej egzystencji dawniejszej!

— Na szczęście jednak — ciągnął po chwili tonem weselszym i zapalając cygaro — nie może być mowy o tem. Nikt nie wpadł jeszcze na sposób wskrzeszenia przeszłości. Pomyślmy więc teraz nad tem, co zrobimy dalej? Powiedz, jakie są twoje zamiary skoro ty dziś rządysz.

— Obiecujesz przychylić się do mej prośby? — spytała pani Cedrat przymilając się do męża

— Przysięgam! Czy mam ci dać słowo na piśmie — żartował.

— Proponuję zatem, abyśmy zostawiliśmy auto tutaj, poszli na spacer do lasu.

— Piechotą?! Do lasu?! Oszalałaś chyba, moja biedna żono!

— Przyrzekłeś!...

— Pójdziemy więc, skoro chcesz, ale nie spodziewałem się tego. Od wielu już lat nie cierpię chodzić piechotą.

— Ale dziś... to co innego. Chodź! Chodź! Tak mi przyjemnie spacerować z tobą jak dawniej!

I zwawo, niczem młoda dziewczyna,

wziąwszy męża pod rękę pociągnęła go w las, maszerując zdecydowanym krokiem bez zwracania uwagi na ostre kamyczki kaleczące jej nogi, obute w pantofle o zbyt cienkich podeszwach.

— Jak tu dobrzel — wołała rozpromieniona raz po raz — nie ma pyłu! Nie czuć benzyny i oliwy, jak na twoich szosach.

— Zapewne, ale „moje” — jak mówisz — szosy są brukowane, podczas gdy tutaj poranisz sobie nogi o kamienie z pewnością. A co komarów przytem! Ani się opędzić od nich!

— Nic ci nie mówi ten krajobraz? — pytała pani Cedrat co sto kroków.

— Nie... — odpowiadał niezmiennie.

— Ależ byliśmy w tym lesie w pierwszych czasach po ślubie!

— Nie przypominam sobie.

— Tu, gdzie w tej chwili jesteśmy, o mały włos nie nadeptałam żmij! Zlekłam się tak, że nogi odmówiły mi posłuszeństwa i wzięłaś mnie na ręce, niosąc jak dziecko...

— Należy przypuszczać, że byłaś lżejszą niż obecnie — ruszył pan Cedrat conceptem.

— I że ty nie miałaś swojej rozedmy płuc jeszcze! — odcięła się urażona, wnet jednak zawołała radośnie:

— Jest! Jest! Teraz już nie będziesz mógł zapierać się! Widzisz ten olbrzymi kamień — mówiła dalej wzruszona — usiadłam na nim zmęczona, a ty wyjąwszy scyzoryk z kieszeni zacząłeś ryc w granicę. I wyryleś serce przeszyte strzałą... i nasze imiona po środku... Ręczę, że ślad pozostał jeszcze! Szukajmy.

Znalazła niebawem tradycyjny symbol miłości z wyraźnymi literami: „Wiktor — Helena” w centrum. Data jedynie zatarła się częściowo; „19...”, zaledwie odcyfrować można było z trudem.

— Mój Boże! Jaki człowiek jest głupi za młodu! — bąknął pan Cedrat, chcąc ukryć wzruszenie, lecz dodał zaraz innym zupełnie tonem.

— Helus! Moja najdroższa! Masz słusność! Dobre to były czasy!

Poczem wzięwszy swą żonę w ramiona uściskał ją i ucałował tak czule, jak niegdyś.

BUFET przy RESURSIE

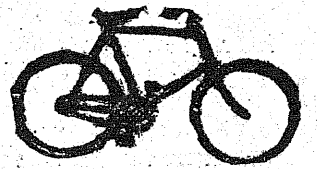
(w podwórzu)

ul. Kilińskiego 123- tel. 212.30

Wydaje codziennie świeże **OBIADY** oraz **KOLACJE** po cenach znacznie niższych Bufet zaopatrzony w różne zakąski, Trunki krajowe i zagraniczne. Kuchnia pod kier. prezesa cechu kuchmistrzów i długoletniego kier. kuchni „Louvre” **Z. KOZŁOWICZA**. — Lokal gruntownie odświeżony **Uwaga:** Przyjmowane są zamówienia na bale, bankiety, ucztę weselne i t. d. po cenach normalnych.

Tysiacy chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat **Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Żądacie bezpłatnej broszury po uczającej! Adres: **Liszk Apteka**



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „**Dobropol**” **Łódź Piotrkowska 73** w podwórzu tel 158-61

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. zł. 39,—
zółte pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5,—
georgeta „ „ 6,—
pończochy „ „ 5,—
firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna **PIOTRKOWSKA 37** III wejście, I piętro

CHORZY

na żołądek jedzcie chleb naswietlany

„**VITA**” **W. Kurczyńskiego**

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 1 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.

Z prawami gimnazjów państwowych Gimnazjum żeńskie Tow. „KULTURA”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 85.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretariat codziennie od 9-ej do 12-ej w południe.

Od 1 października b. r. zostaje przeniesione gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wólcząńskiej Nr. 123, gruntownie odremontowanego i przystosowanego do wymagań higieny i estetyki. Przy szkole ogród 2 morgowy, boisko, zimą ślizgawka.

Oplaty szkolne pozostają niezmienione.
Początek egzaminów przedwakacyjnych dn. 22 czerwca

Gimnazjum żeńskie R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska 90 (róg Andrzeja) tel. 128-62

Egzaminy wstępne odbędą się dn. 22, 23 i 24 czerwca r. b.

Na sezon budowlany

belki, żelazo, blachy, gwoździe, cement, wapno, papa, rury, łączniki, armatury i wszelkie artykuły poleca

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70.
Tel. Nr. 204-94 i 100-84

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można **w Spółce Szewców** **PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22** Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: **Liszk. Apteka**

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją, Elektroterapia
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedziele od 9—1 p.n.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam tanio **Wiadomość Limanowskiego 59 u gospodarza 4**

MASZYNE Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio **Ogrodowa 28** sień 6 m. 16 5264 1

OKAZJA! Rower i motocykl tanio sprzedam ul. **Brzezińska 39 m. 10 1**

2 STOLEY walcy młynskich okazynie do sprzedania. **Wiadomość ul. 28 Pułku Strz. Kan. 47 Pachnowski 2268—1**

Zagubione dokum.

JATCZYK Antoni zagubił kartę od paszportu wyd. z fabryki l. K. Poznańskie go —1

Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie, woda, plaża. Łódki na miejscu. Dojazd koleją lub autobusami. **Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5** od 7—8 w. lub w administracji

POKOJ z kuchnią do wynajęcia **Brzezińska nr. 144** **Wiadomość u gospodarza 2266—2**

SŁONECZNE małe mieszkanie do wynajęcia **Wólcząńska 144 m. 42 2252—1**



KONSUM

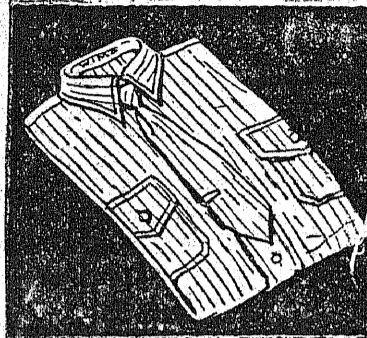
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

SKRZYŃSKA 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16

poleca

na okres letniskowy



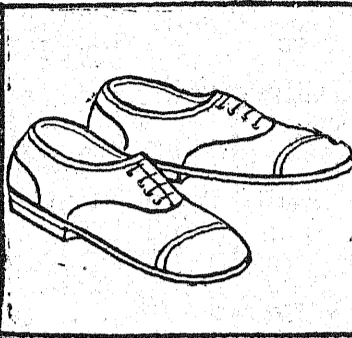
Koszule sportowe
we wszystkich kolorach
od 7.—



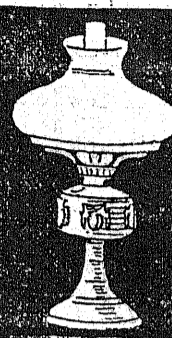
Parasolki wierzyste od 7-
Laski w wielkim wyborze
od 3.50



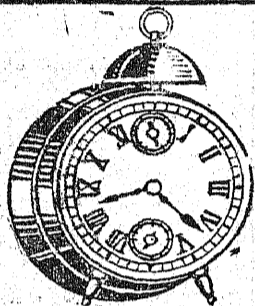
Kombinacje damskie
białe i kolorowe, toledo
od 4,75



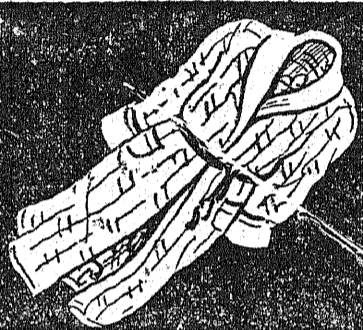
Pantofle tenisowe
w najlepszym gatunku
od 6,20



Lampy naftowe, komplet
z kloszem od 13,65



Budziki w wielkim wybo-
rze, pierwszorządne wy-
konanie od 9,80



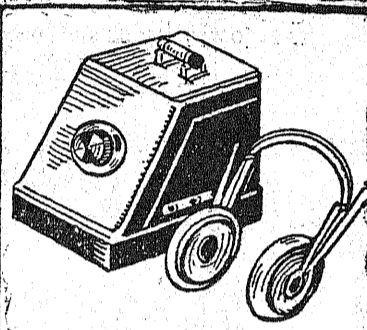
Płaszczki kąpielowe oraz
Peleryny z wykwiną, ma-
terjału po b. niskich cen.



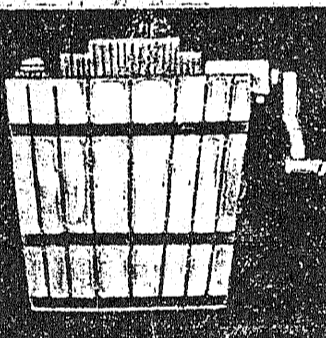
Patefony walizkowe 80.—
oraz wielki wybór płyt
gramofonowych



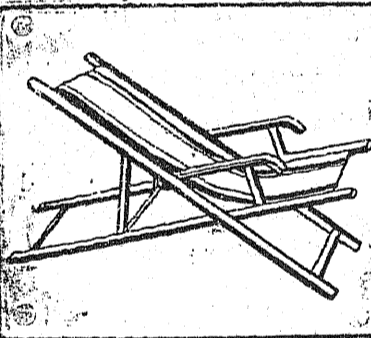
Kostjmy kąpielowe
męskie, damskie i dziecin-
ne ostatnie nowości



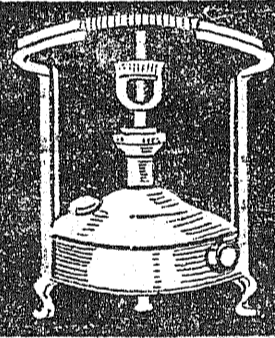
Detektory, komplet z ma-
terjałem antenowym 33,50



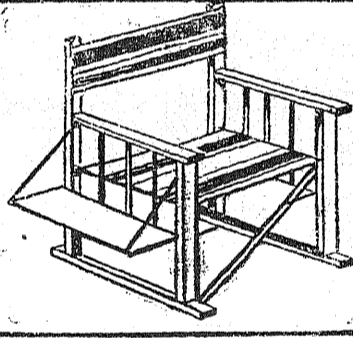
Maszynki do lodów
pierwszorządnej jakości
w różnych rozmiarach



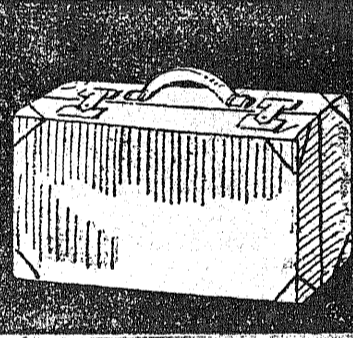
Leżaki z pierwszorządne-
go materiału w najlepszym
wykonaniu 16,—



Maszynki od 14,40
do gotowania w wielkim
wyborze



Fotele amerykańskie dla
ogrodu i na plażę 25.—



Kufry solidne, dobre wy-
konanie w różnych roz-
miarach od 12,20

Ogólne Roczne Zebranie członków

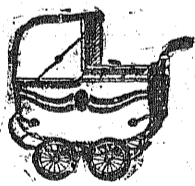
Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi.

W piątek dnia 26 czerwca 1931 r. o godzinie 6-ej w pierwszym terminie, a o godzinie 7-ej wieczorem w drugim terminie ważne na ilość obecnych członków, odbędzie się w sali "DOMU LUDOWEGO" przy ul. Przejazd 34 Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie i wybór prezydium.
- 1a. Uczczenie zmarłych członków.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdania Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok 1930
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór sześciu członków Zarządu i trzech członków Komisji Rewizyjnej.
6. Wnioski Zarządu i członków.
7. Wolne wnioski.

Wstęp tylko za okazaniem książeczki członkowskiej. O liczny udział członków prosi

Zarząd.



WOZKI dziecięce **ŁOZKA**
metalowe **MATERACE** hyg.
spręż. „PATENT” **WYŻY-**
MACZKI amer, **UMYWALKI**
Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

S K L E P

KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Jakób Sierakowski — adwokat Stanisław Bourdo zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dn. 5 czerwca 1931 r. wyznaczył nowy miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 6 lipca 1931 r. o godz. 11 w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w określonych terminach nie zrzęcą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 Kodeksu Handlowego.

Jednocześnie Syndyk tymczasowy tejże masy upadłości na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 6 lipca 1931 r. o godz. 11 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związka wierzycieli wyboru syndyka ostatecznego

Syndyk tymczasowy

Adw. Stanisław Bourdo

Łódź, Piotrkowska 104

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 21 CZERWCA 1931 r.

KOBIECE PRZYSPOBIENIE WOJSKOWE



DEFILADA PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO
I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA PLACU
MOKOTOWSKIM W WARSZAWIE.

SWIATOWID.



Procesja Bożego Ciała w Rawiczu.



P. Prezydent Rzeczypospolitej bawił w Jastkowie na uroczystości poświęcenia pomnika ku czci poległych pod Jastkowem legionistów.



W dniu 5 czerwca nastąpiło w Gdyni otwarcie kursu ratownictwa morskiego, zorganizowanego przez Polski Czerwony Krzyż. Na zdjęciu wid. Zarząd Czerwonego Krzyża, z prezeską, p. Nowacką na czele, kier. p. dr. Flisowskiego, oraz 30 uczestników kursu.



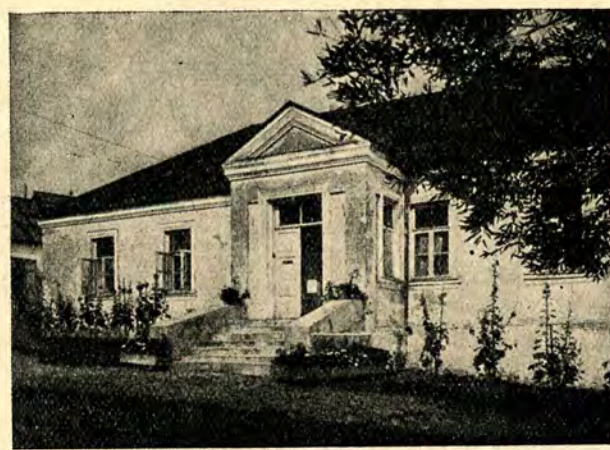
ystyczny typ piękności hiszpańskiej charakterystycznym przybraniu głowy.



Madryt, stolica Hiszpanji, który był terenem ostatnich rozgrywek rewolucyjnych.



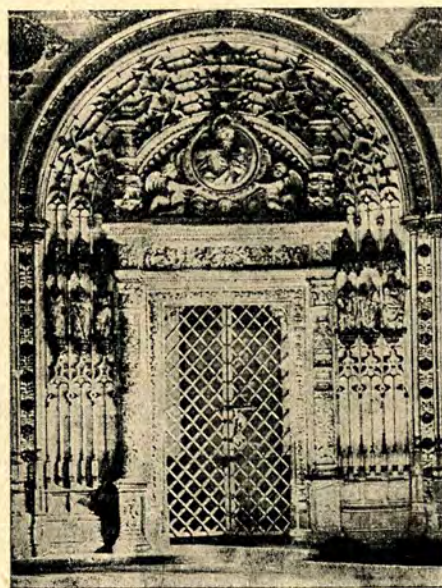
Cwiczenia gimnastyczne w Ljonie.



Dworek Mickiewiczowski w Nowogródku.

Angielska gwardja królewska.

Brama skarbcowa w katedrze w Toledo.



W pięćsetną rocznicę męczeńskiej śmierci Dziewicy Orleańskiej w Rouen, przeciągnął przez ulice miasta pochód, w strojach historycznych. W środku pomnik Joanny d'Arc na rynku w Rouen.

100%-we WAKA

przy zapewnieniu stałego kontaktu z całym światem.

daje idealny, trzylampowy RADJOODBIORNIK 3 L E

Marconi



POLSKIE ZAKŁADY MARCO

Dyrekcja i Fabryka: Warszawa, ul. Nar...
Do nabycia we wszystkich większych firmach radjo



o w Gdyni otwarcie kursu ratownictwa morskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zdjęciu widzimy... z prezeską, p. Nowacką na czele, kier. kursu... 30 uczestników kursu.



Portret Pani S.

E. Hanzel.



Główka chłopca.

E. Hanzel.



Portret Red. Henryka Święcickiego.
E. Hanzel.



czenia gimnastyczne w Ljonie.

0%-we WAKACJE

ewnieniu stałego
z całym światem,
daje idealny, trzylampowy
RADJOODBIORNIK 3 LE



Marconi

3 LE

SKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.

ekcja i Fabryka: Warszawa, ul. Narbutta 29.
ycia we wszystkich większych firmach radjotechnicznych.



Ciekawy dokument: Fotografja listu (koperty), przesłanego do Polski pierwszą pocztą lotniczą Australia—Europa.



Z E S Z T U K I



Na chwilę przed skokiem do wody.



Oryginalne przybranie głowy.



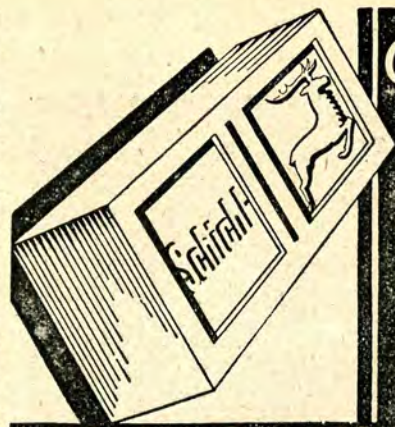
Moja pieśń.



Madonna.



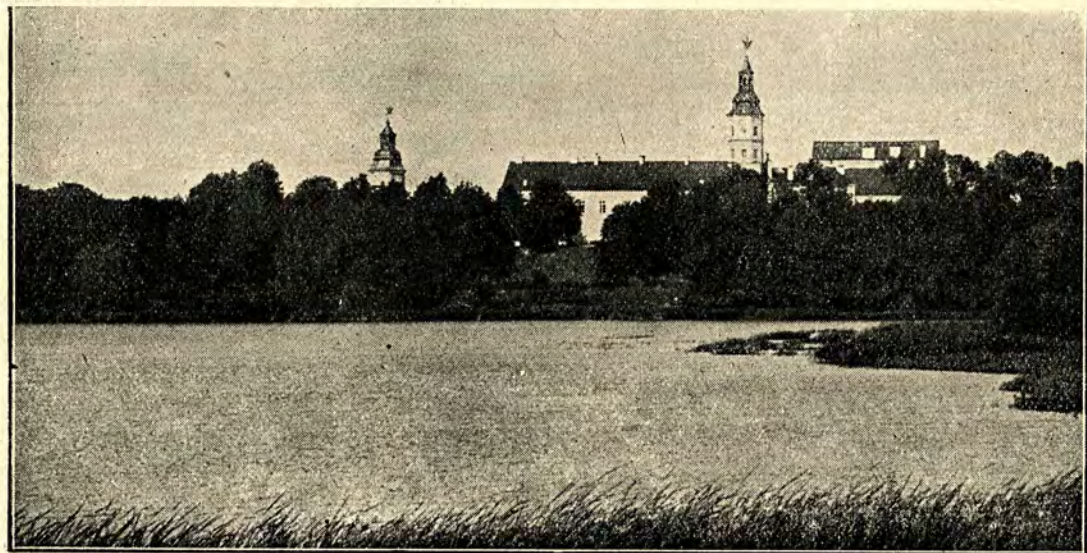
Widok Bydgoszczy.



Czyste i wydajne
dlatego
cenione



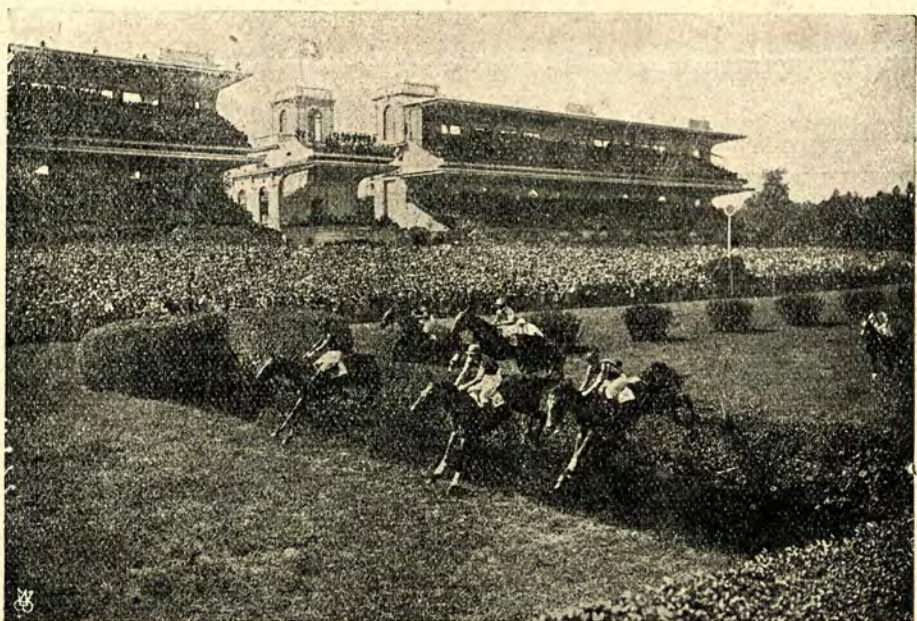
MYDŁO JELEN SCHICHT



Historyczny zamek w Nieświeżu z XII wieku.



Dom „Na Harendzie” pod Zakopanem, gdzie umarł Jan Kasprowicz.



Zajmująca scena z wyścigów pod Paryżem.



Samolot bez motoru, uprawiający lot ślizgowy i żaglowy.



Podmiejscy wycieczkowicze nie mogą się opędzić od natrętnych cygarek, które „za jeden złoty” stawiają najpomysłniejsze horoskopy na resztę żywota.



Słońce i woda nęcą do użycia kąpieli.